

# Bogdan Hillebrandt

---

## Narodziny ruchu partyzanckiego na Kielecczyźnie w czasie okupacji hitlerowskiej

---

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 5, 111-132

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN HILLEBRANDT

## NARODZINY RUCHU PARTYZANCKIEGO NA KIELECCZYŹNIE W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Walka z hitlerowskim okupantem, prowadzona na przestrzeni lat 1939—1945 przez liczne organizacje konspiracyjne, w oparciu o szerokie rzesze społeczeństwa polskiego, przybierała różnorodne formy. W pierwszych latach okupacji antyhitlerowskie podziemie ujawniało swą działalność głównie poprzez akcję propagandowo-polityczną (tajna prasa) oraz w postaci tzw. biernego oporu, polegającego m. in. na sabotowaniu zarządzeń okupanta, obniżaniu tempa oraz jakości produkcji fabryk, pracujących na potrzeby armii hitlerowskiej, dokonywaniu w nich sabotaży, niszczeniu środków łączności itp. W roku 1942, w wyniku zapoczątkowanych przez Gwardię Ludową działań bojowych, w ruchu oporu w Polsce pojawił się nowy element — zorganizowana walka zbrojna.

Walka zbrojna, uwidaczniająca się przede wszystkim ruchem partyzanckim, stanowiła najwyższą formę antyhitlerowskiego ruchu oporu. Partyzantka polska, ustawicznie nękająca nieprzyjaciela, zmuszała go do utrzymywania na naszych ziemiach silnych garnizonów wojska i policji, co siłą rzeczy uszczuplało rezerwy jednostek frontowych. Równocześnie poprzez dezorganizację zaplecza, a szczególnie poprzez ataki na linie kolejowe, którymi dowożony był sprzęt bojowy i uzupełnienia dla walczącego na froncie wschodnim Wehrmachtu, mogła w pewnym stopniu rzutować na przebieg walk toczonych na bezsprzecznie najbardziej niewralgicznym froncie drugiej wojny światowej.

Ruch partyzancki na przestrzeni lat 1942—1944 ogarnął swym zasięgiem całą bez mała obszar Polski, zaś najsilniejsze jego ośrodki znajdowały się na Lubelszczyźnie i w Kieleckiem. Niewątpliwie istotny wpływ na taki stan rzeczy miały warunki geograficzne obydwu wymienionych regionów, gdzie występowały duże obszary zwartych masywów leśnych oraz stosunkowo rzadka sieć kolei żelaznych i dróg bitych, jednakże czynnikiem decydującym była postawa miejscowego społeczeństwa, w dużym odsetku zaangażowanego w działalność podziemną. Nadto nie bez znaczenia był fakt, że zarówno w Lubelskiem, jak i na Kielecczyźnie, w geografii wpływów politycznych w antyhitlerowskim podziemiu stosunkowo silną pozycję zajmowała Polska Partia Robotnicza, a ona to przecież pierwsza rzuciła hasło podjęcia przez polski ruch oporu zbrojnej walki z hitlerowskim okupantem. Przez długi czas była zresztą jedynym w podziemiu rzecznikiem idei czynnej walki, bowiem konspira-

cyjne organizacje wojskowe tzw. obozu londyńskiego z Armią Krajową na czele głosiły w tym czasie hasło trwania z bronią u nogi, a bieżącą walkę z okupantem nadal sprowadzać chciały jedynie do biernego oporu.

Wysunięty przez PPR jako pierwszoplanowy postulat zbrojnej walki z okupantem był wynikiem analizy sytuacji wojennej, głównie na froncie wschodnim, jak również położenia narodu polskiego w okupowanym kraju. Partia stanęła na stanowisku, że istnieje możliwość i konieczność podjęcia natychmiastowej czynnej walki z okupantem. Potrzebę jak najszybszego rozwoju tego rodzaju działalności powodował fakt, że teren Polski, z racji swego położenia pomiędzy frontem wschodnim a terytorium niemieckim, stał się niezwykle niewralgicznym punktem. Tędy bowiem przebiegały główne szlaki kolejowe i drogowe, którymi hitlerowcy zaopatrywali front wschodni. Atakując je, niszcząc transport i paraliżując ruch komunikacyjny, polski ruch oporu dokonywał realnego wkładu w osłabienie hitlerowskiej maszyny wojennej.

Analizując konsekwencję hasła walki zbrojnej z punktu widzenia interesów okupowanego kraju, stwierdzić należy, że zbrojny opór był właściwie jedynym środkiem, który mógł przeciwdziałać hitlerowskiemu planom biologicznego wyniszczenia narodu. Akcja terrorystyczna okupanta trwała od pierwszych dni wkroczenia wojsk niemieckich na ziemię polskie i rozwijała się coraz szerzej bynajmniej nie wskutek oporu Polaków, lecz jako wynik całokształtu założeń ideologiczno-politycznych hitlerowców w stosunku do narodu polskiego. Jedynie zbrojna odpowiedź na terror okupanta mogła powstrzymać, względnie osłabić skutki realizacji jego zbrodniczych zamierzeń. Zaangażowawszy bowiem *gros* swych wojsk w walkach na wschodzie, hitlerowcy nie mogli sobie pozwolić na prowokowanie zbrojnych wystąpień na głębokich tyłach frontu, a tym samym zmuszeni byli ograniczać akty terroru będące wystąpieniem tych przyczyną. Stąd rzucone przez PPR hasło zbrojnej walki z okupantem wyrażało interesy całego narodu zagrożonego w swej egzystencji, a jego realizacja była najpilniejszym zadaniem całego ruchu podziemnego. Głosząc to hasło, PPR wysunęła postulat organizowania oddziałów partyzanckich i prowadzenia szeroko zakrojonej akcji dywersyjnej, uznając partyzantkę za najwłaściwszą w ówczesnych polskich warunkach formę walki zbrojnej.

\*

\*

\*

Prekursorem partyzantki na Kielecczyźnie w latach drugiej wojny światowej, a zarazem epigonem kampanii wrześniowej na tych ziemiach, był oddział mjr. „Hubala” — Henryka Dobrzańskiego, złożony z resztek połączonego 102 i 110 pułku ułanów, który z początkiem października 1939 r. przybył zza Wisły w Góry Świętokrzyskie, a następnie stworzył partyzancką bazę w lasach przysuskich, w powiecie opoczyńskim.

Major „Hubal” przybył w Kieleckie z 11 ludźmi, na początku 1940 r. Stan osobowy „Oddziału Wydzielonego Kawalerii Wojsk Polskich” — taką bowiem oficjalną nazwę przybrał jego oddział — sięgał 300 ludzi. Ochotnicy, którzy zasilili oddział, wywodzili się głównie ze wsi powiatu opoczyńskiego.



Ryc. 1. Oddział mjr „Hubala” w lasach przysuskich, zimą 1940 r. Pośrodku, w szaliku, mjr „Hubal” — Henryk Dobrzański

Okolo 100 partyzantów pochodziło z Tomaszowa Mazowieckiego, przy czym znaczną ich grupę stanowili robotnicy z miejscowej fabryki jedwabiu<sup>1</sup>.

Dalszy rozwój oddziału „Hubala” powstrzymany został z początkiem marca 1940 r., kiedy z Komendy Głównej ZWZ nadszedł rozkaz natychmiastowego rozwiązania oddziału. Płk „Grot” — Stefan Rowecki, podówczas zastępca Komendanta Głównego ZWZ<sup>2</sup>, decyzję powyższą motywował bezcelowością niepotrzebnego drażnienia Niemców i narażania ludności cywilnej na represje okupanta. Z treścią rozkazu mjr Dobrzański zapoznał swych podkomendnych, zalecając, by każdy indywidualnie podjął w tej sprawie decyzję. Sam postanowił nadal pozostać w lesie. Poparła go część oficerów, szczególnie ci, którzy z „Hubalem” przebywali od początku jego partyzanckiej działalności. Pozostała przy nim również grupa żołnierzy i oficerów, ogółem około 70 ludzi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> M. Szymański *Na początku było jedenastu*, „WTK” 1966, nr 3; M. Szymański *Nieoczekiwany rozkaz*, „WTK” 1966, nr 4. Wspomnienia Franciszka Wilka, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (AWIH), IX/2/35.

<sup>2</sup> Komendantem Głównym Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) był w tym czasie gen. broni Kazimierz Sosnkowski, stale rezydujący w Paryżu. Po ustanowieniu z dniem 30 VI 1940 Komendy Głównej ZWZ w kraju, Komendantem Głównym został, awansowany w międzyczasie do stopnia generała Brygady, Stefan Rowecki.

<sup>3</sup> M. Szymański *Nieoczekiwany rozkaz*.

Hitlerowcy, zaniepokojeni obecnością na okupowanych przez nich terenach kilkusetosobowego — jak sądzili — zgrupowania partyzanckiego, z końcem marca zaczęli koncentrować wokół lasów przysuskich większe siły. Obok miejscowych oddziałów żandarmerii skierowali tam nawet pułk policji i pułk Waffen SS<sup>4</sup>.

30 marca w lesie na wysokości wsi Huciska doszło do pierwszego boju oddziału „Hubala” z nieprzyjacielem. Bitwa zakończyła się zwycięstwem hubalczyków. Batalion Waffen SS, z którym się starli, po kilkugodzinnej walce wycofał się w rozsypanie — pozostawiając na pobojowisku kilkudziesięciu zabitych, a na pobliskiej szosie spalone w wyniku partyzanckiego wypadu samochody. Straty strony polskiej wynosiły 14 zabitych i 6 rannych<sup>5</sup>.

W dwa dni później doszło do kolejnego boju pod wsią Szałas, tym razem zakończonego niepomysłnie dla hubalczyków. Oddział został okrążony i dopiero po kilkakrotnych próbach, rozczłonkowany na mniejsze grupy, zdołał przedostać się poza pierścień oblawy, tracąc około 20 zabitych<sup>6</sup>.

Po walce pod Szałasami oddział mjr „Hubala”, nieustannie tropiony przez Niemców, noc w noc zmuszony był zmieniać miejsce postoju. Jednakże 30 kwietnia we wczesnych godzinach rannych, biwakując w zagajniku koło wsi Anielin, wykryty został przez jakiś pododdział Wehrmachtu. Walka była krótka, ale brzemenna w skutkach. Padł w niej bliżej nie ustalony major niemiecki, oraz 3 partyzantów, a wśród nich właśnie mjr Henryk Dobrzański<sup>7</sup>.

Śmierć „Hubala” stanowiła praktycznie zakończenie działalności dowodzonego przezeń oddziału. Jego resztki, nad którymi dowództwo objął teraz por. „Sęk” — Marek Szymański, przez dalsze kilka tygodni działały wprawdzie małymi grupami w lasach koneckich, ale nie były zdolne prowadzić akcji zaczepnych przeciw hitlerowcom. Ostatecznie w dniu 25 czerwca 1940 r., na ostatniej zbiórce, odbytej w lasach spalskich, 42 pozostałych przy życiu hubalczyków oficjalnie rozwiązało oddział, przechodząc do konspiracji<sup>8</sup>.

Partyzantka „Hubala” w formie, w jakiej przetrwała do wiosny 1940 r., była przejawem czynnej postawy podziemia wobec okupanta, mimo że walka zbrojna nie stanowiła jej zasadniczego atrybutu. Major Dobrzański stawiał sobie raczej za cel przygotowanie zaplecza do szerszej skali działań dywersyjnych, które zamierzał podjąć w momencie przełamania przez aliantów niemieckiego frontu na Zachodzie. Na ofensywę taką powszechnie liczone

<sup>4</sup> Taką informację podał w dn. 18 VI 1942 na rozszerzonym posiedzeniu „rządu” GG wyższy dowódca SS i policji w Generalnej Guberni Krüger. Por.: *Dziennik Franka*, t. 16, s. 121, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (AGKBZH).

<sup>5</sup> M. Szymański *Pod Huciskami i w Szałasach*, „WTK” 1966, nr 6. M. Wańkowicz „*Hubalczycy*”, Warszawa 1959, s. 108—109.

<sup>6</sup> Ibid. oraz zeznania Antoniego Krupy złożone w gestapo w Radomiu 7 IV 1940, odpis w: S. Datner „203 Aktion gegen Hubal”, „Współczesność” 1964, nr 10.

<sup>7</sup> Komunikat Oddziału Wydzielonego WP mjr „Hubala” z 4 V 1940, Archiwum Zarządu Okręgu ZBoWiD w Kielcach. M. Szymański *Ostatnia droga majora*, „WTK” 1966, nr 8. Lagebericht z 27 V 1940, AGKBZH, Akta procesu Bühlera, t. 23, k. 89.

<sup>8</sup> M. Wańkowicz, op. cit., s. 165.

i w kręgach sztabowców podziemia krajowego i w sztabie Wojska Polskiego we Francji, zrozumiałe więc, że i „Hubal” dopasowywał do niej swoje plany taktyczne. Konflikt, jaki zaistniał pomiędzy nim a dowództwem ZWZ, miał swe podłoże nie w rozbieżnościach natury taktycznej, lecz raczej w obawie, że zorganizowana przez „Hubala” siła zbrojna, będąca rodzajem oddolnej inicjatywy, może stać się żywiołem, którego Komenda Główna ZWZ nie będzie w stanie sobie podporządkować.

Ważki argument w decyzji KG ZWZ odnośnie rozwiązania oddziału „Hubala” stanowiło ostrzeżenie przed represjami okupanta w stosunku do ludności wspierającej oddział. „Hubal” również zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego nie prowokował hitlerowców przedwczesnymi akcjami zbrojnymi. Sądził, że tym sposobem odbierze okupantowi pretekst do ewentualnej rozprawy z ludnością cywilną. Krwawe masakry dokonane w pierwszej połowie kwietnia 1940 r. na ludności wsi Huciska, Gałki, Szalasy, Skłoby, Stefanków, a nawet wsi Królewiec, mimo że oddział nigdy w niej nie kwaterował, rozwiały te złudzenia. By nie narażać ludności wiejskiej samą chociażby obecnością hubalczyków, po bitwach pod Huciskami i Szalasami unikali oni wsi i osad, z reguły koczując w lesie<sup>9</sup>.

Aczkolwiek plany związane z tworzoną przez „Hubala” partyzantką nie mogły doczekać się realizacji, a zorganizowanie „leśnego wojska” dało hitlerowcom pretekst do masowego zastosowania odpowiedzialności zbiorowej i wymordowania ponad 300 osób, działalności „Hubala” nie można uznać za bezcelową. Posiadała ona bowiem kapitalne znaczenie moralne i polityczne, w dużym stopniu przyczyniając się do otrząśnięcia się społeczeństwa i to nie tylko na Kielecczyźnie, ale wszędzie, gdziekolwiek docierała wieść o hubalczykach, z oparów przygnębienia, spowodowanego klęską wrześniową. Ofiar Hucisk czy Gałek nie można kłaść na szalę przeciwną szali zasług „Hubala”, trzeba bowiem uświadomić sobie, że były one nie tyle skutkiem odwetu za zbrojne wystąpienia partyzantów, które właściwie jeszcze nie miały miejsca, co po prostu elementem realizacji hitlerowskich planów eksterminacji narodu polskiego. Praktyka dalszych lat okupacji, kiedy podobne masakry dokonywane były niejednokrotnie bez najmniejszego pretekstu ze strony podziemia, jest tego najlepszym dowodem.

Z chwilą gdy „Oddział Wydzielony Kawalerii Wojsk Polskich” zaprzestał swej działalności, partyzantka na ziemiach polskich na przeciąg blisko dwóch lat całkowicie zamarła. W Kieleckiem, jak i w innych częściach ziem polskich, wznowiły ją dopiero oddziały Gwardii Ludowej.

Pierwszy z oddziałów partyzanckich GL jakie działały na Kielecczyźnie sformowany został w Warszawie przez Sztab Główny GL. Liczył 15 ludzi, a dowodził nim weteran wojny domowej w Hiszpanii por. August Lange, pseudonim „Gruby Stach”, w Kieleckiem znany raczej pod pseudonimem „Hiszpana”. Oddział opuścił Warszawę 15 czerwca 1942 r. uzbrojony w ręczny karabin maszynowy, 9 pistoletów i 17 granatów<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> M. Szymański *Brunatni mordercy*, „WTK” 1966, nr 9. J. Alicki *List otwarty w sprawie Hubalczyków*, „Kierunki” 1960, nr 27. W. Janicki *Obalmy fałszywą legendę*, „Kierunki” 1960, nr 30.

<sup>10</sup> J. Piwowarek *Powstanie i działalność bojowa oddziału partyzanckiego GL im. Ziemi Kieleckiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 22, s. 319.

Ponieważ już w pierwszej akcji bojowej oddziału, jaką był napad na urząd pocztowy w Janowcu nad Wisłą por. Lange został ciężko ranny, w sierpniu 1942 r. Sztab Główny GL wyznaczył nowego dowódcę oddziału. Został nim por. „Narbutt” — Ignacy Robb.

Pod koniec września oddział „Narbutta”, który w międzyczasie przyjął nazwę oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej, opuścił dotychczasowy rejon działania, obejmujący wschodnią część ówczesnego powiatu iłżeckiego i południową kozienickiego, i przeszedł w Góry Świętokrzyskie. W połowie października z oddziału wydzielono kilkunastoosobową grupę, na którą złożyła się część gwardzistów z garnizonów GL w okolicach Chotczy i Mszadli, którzy dołączyli doń w sierpniu 1942 r., a która pod dowództwem „Edka” — Ludwika Kwiatka skierowała się ponownie w okolice Chotczy. W oddziale im. Ziemi Kieleckiej pozostało 24 gwardzistów<sup>11</sup>.

Spośród akcji bojowych dokonanych przez oddział w ciągu października i listopada 1942 r. wymienić należy: zniszczenie urzędów stacyjnych oraz spowodowanie zderzenia parowozu z pociągiem towarowym na stacji kolejowej w Małogoszczy, zniszczenie dokumentów w urzędach gminnych w Mniowie i Odrowążu, napad na radiostację polową w pobliżu sanatorium wojskowego w Czarnieckiej Górze, wreszcie zatrzymanie na stacji Zagnańsk transportu, którym wieziona była na roboty do Niemiec liczna grupa młodzieży, i uwolnienie schwytych na roboty<sup>12</sup>. Nadto w nocy z 2 na 3 listopada trzech partyzantów z oddziału im. Ziemi Kieleckiej wraz z grupą dywersyjną AK z Końskich uwolniło z miejscowego więzienia 8 członków AK, aresztowanych poprzedniej nocy przez gestapo<sup>13</sup>.

26 listopada oddział GL im. Ziemi Kieleckiej stoczył pierwszą bitwę z niemiecką obławą. Otoczony w lesie pod Kołomaniem przez hitlerowski batalion specjalny, wzmocniony pododdziałem „własowców”, po krwawej walce, w której poległo 7 gwardzistów i bliżej nie ustalona liczba hitlerowców, zdołał przebić się z okrażenia<sup>14</sup>.

Po walce pod Kołomaniem oddział przerzucił się do wschodniej części powiatu kieleckiego, gdzie dokonał akcji na kopalnię pirytu „Staszic” w Rudkach koło Nowej Słupi. Gwardziści, podzieleni na dwie grupy, jednocześnie zaatakowali posterunek żandarmerii i samą kopalnię. Załogę posterunku zablokowano ogniem, tak iż nie mogła pospieszyć na pomoc Werkschutzom dozorującym kopalnię, którą po krótkiej walce opanowano. Po zajęciu kopalni partyzanci zabarykadowali szyb wózkami górniczymi, a następnie zalali go

<sup>11</sup> Raport nr 1 Dowództwa Okręgu GL Radom, Archiwum Zakładu Historii Partii (AZHP), 191/XXIII-2 k. 1.

<sup>12</sup> Ibid. Załącznik do raportu okresowego PKB z 20 II 1943, AZHP, 202/II-35 k. 85. I. Narbutt *Z dziejów walki wyzwoleniczej w kraju*, „Odrodzenie” 1944, nr 2—3.

<sup>13</sup> Meldunek nr 12 komendanta żandarmerii dystryktu Radom, AZHP, 214/III-2 k. 4. Relacja Ignacego Robba-Narbutta, AZHP, 4147. Wspomnienia Hipolita Krogulca, AWIH, III/49/45.

<sup>14</sup> Relacja Edwina Rozłubirskiego, AZHP, 8047. J. Piwowarek, op. cit., s. 326. Informację o walce stoczonej przez niemiecką policję pod Kołomaniem, podczas której „wysadzono bunkier i zabito 7 bandytów”, znajdujemy nadto we wniosku o odznaczenie SS-Scharführera Otto Busiga z grupy operacyjnej Sipo z Radomia, AGKBZH, 368z/7 k. 11.



Ryc. 2. Partyzanci oddziału im. Ziemi Kieleckiej na kwaterze we wsi Wzdół Rządowy. Pośrodku siedzą: dowódca oddziału „Narbutt” — Ignacy Robb (w swetrze) i dowódca plutonu „Kaliński” — Henryk Kozubski

wodą, unieruchamiając kopalnię na przeciąg kilku tygodni. W walce o kopalnię zginęło kilku hitlerowców i 1 gwardzista<sup>15</sup>.

Po zakończonej pełnym powodzeniem akcji w Rudkach oddział wycofał się w kierunku Gór Świętokrzyskich. Ślady na śniegu wskazywały jednak kierunek odwrotu, co ułatwiło hitlerowcom pościg. Przez kilka dni tropili oni oddział i ostatecznie osaczyli go we wsi Sielpia w powiecie koneckim. Doszło do zaciętej bitwy, w której obydwie strony poniosły straty w zabitych i rannych, ale partyzantom udało się ostatecznie wyjść z okrążenia i tym razem już całkowicie oderwać się od nieprzyjaciela<sup>16</sup>.

W listopadzie 1942 r. w związku z napływem licznych ochotników oddział podzielony został na sześć drużyn, których dowództwo objęli: „Kaliński” — Henryk Kozubski, „Żbik” — Władysław Staromłyński, „Czesiek” — Marian Czechowicz, „Gustaw” — Gustaw Rozłubirski, „Lawina” — Tadeusz Plenkiewicz i „Oset” — Władysław Wasilewski<sup>17</sup>.

Ochotnicy, którzy zimą 1942—1943 przybywali do oddziału, rekrutowali się

<sup>15</sup> I. Narbutt, op. cit. J. Piwowarek, op. cit., s. 326. Relacja Edwina Rozłubirskiego, AZHP, 8047.

<sup>16</sup> Ibid.

<sup>17</sup> Relacja Edwina Rozłubirskiego, AZHP, 8047.



nie tylko z garnizonów GL w powiecie kieleckim i koneckim, lecz również z szeregów innych organizacji, jak AK czy BCh. M. in. dołączyło do oddziału kilkudziesięciu członków Armii Krajowej ze Skarżyska; wśród nich pluton harcerzy, którym dowodził podchorąży Władysław Wasilewski, późniejszy dowódca drużyny w oddziale im. Ziemi Kieleckiej<sup>18</sup>.

Część przybyłych do oddziału członków innych organizacji szukała w nim schronienia przed grożącym ze strony gestapo aresztowaniem, a nie mając możliwości dołączenia do partyzanckich oddziałów AK, bo takowych w tym czasie jeszcze nie było, wstępowała do oddziału GL, by w jego szeregach nie tylko uchronić się przed gestapo, ale równocześnie brać odwet za doznane ze strony hitlerowców krzywdy i upokorzenia. Większość zaś wstępowała do oddziału GL po prostu dlatego, że miała w nim możliwość włączenia się do czynnej walki z okupantem, na co w szeregach swej macierzystej organizacji nie mogła się doczekać.

Z początkiem 1943 r. stan oddziału wynosił już 130 ludzi. Podzielono go wówczas na pięć plutonów, których dowództwo objęli: „Kaliński”, „Żbik”, „Oset”, „Olek” — Aleksander Bogusz i „Stach” (nazwiska nie ustalono). Wkrótce plutony stały się samodzielnie działającymi grupami partyzanckimi. Całość oddziału koncentrowana była jedynie dla przeprowadzenia większych operacji bojowych.

W pierwszym kwartale 1943 r. oddział GL im. Ziemi Kieleckiej przeprowadził szereg akcji dywersyjnych na liniach kolejowych Kielce—Skarżysko, Kielce—Sędziszów, Kielce—Częstochowa i Końskie—Skarżysko. M. in. 7 lutego poprzez przesunięcie łomami automatycznej zwrotnicy na stacji Zagnańsk spowodowano zderzenie pociągu pospiesznego ze stojącym na stacji pociągiem towarowym wiozącym części do samolotów. Dwa wagony pociągu towarowego wraz z ładunkiem zostały całkowicie zniszczone<sup>19</sup>.

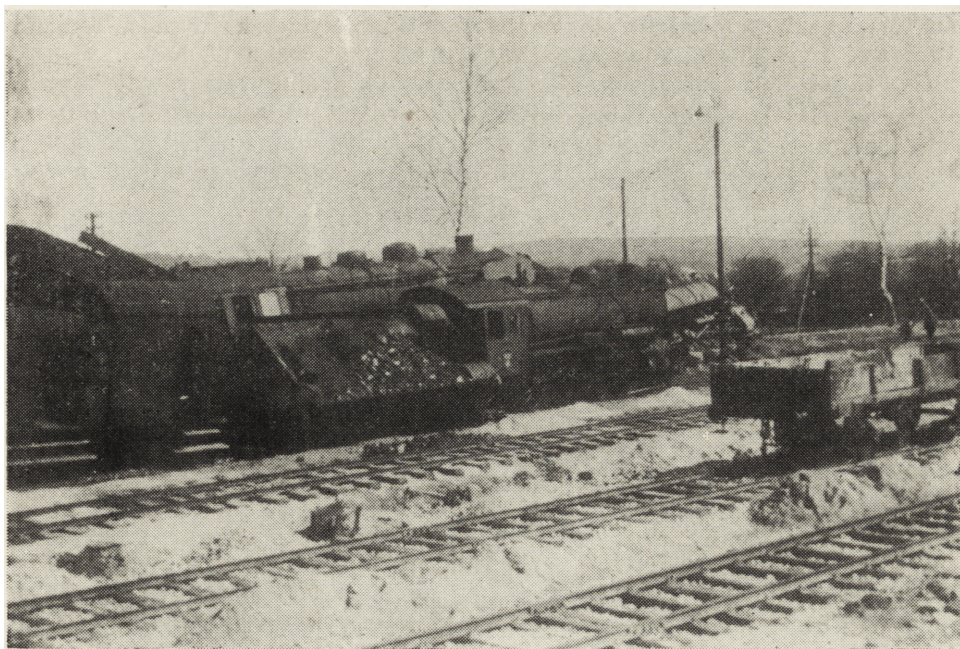
Serię poważniejszych akcji bojowych przeprowadziły poszczególne plutony w pierwszej połowie marca 1943 r. 4 III pluton „Osta” zlikwidował posterunek Luftwaffe w Dyminach, 5 III na stacji kolejowej Szczukowskie Górkki odbito transport 300 osób wiezionych na roboty do Niemiec, 12 III podobnej akcji dokonano na stacji Małogoszcz, 13 III rozbito posterunek Wehrmachtu w Maleszowej, nocą zaś z 13 na 14 III rozbrojono 10 Werkschutzów, stanowiących straż obozu „Baudienst” przy kamieniołomach w Bukowej, uwalniając zeń 40 junaków<sup>20</sup>.

Spśród akcji, dokonanych w ciągu dalszych tygodni, wymienić należy zdobycie 17 III posterunku granatowej policji w Miedzierzy, przy czym stoczono wówczas walkę z przybyłą na odsiecz żandarmerią niemiecką z poste-

<sup>18</sup> I. Robb-Narbutt *Ludzie i wydarzenia*, Warszawa 1961, s. 56. J. Piwowarek, op. cit., s. 327. L. Popiel *Był „Oset” i była „Poranek”*, „WTK” 1964, nr 3. W. Sulewski „Oset”, „Za wolność i lud” 1963, nr 9.

<sup>19</sup> *Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL*, wyd. II, Warszawa 1961, s. 72.

<sup>20</sup> Raport Dowództwa Okręgu GL Kielce, AZHP, 191/XXIII-2 k. 19. Raport szefa II oddziału Komendy Okręgu AK Kielce z 31 III 1943, AZHP, 203/XII-9. Meldunki dzienne Wehrkreiskommando GG z 5 i 16 III 1943, oraz raporty sytuacyjne tegoż z 20 III i 1 IV 1943, AWIH, VII/18/217 k. 262, 362, 365, VII/18/222 k. 728, 729. E. Rozłubirski *Goście o zmroku*, „Walka Młodych” 1946, nr 22.



Ryc. 3. Pociągi wykolejone przez partyzantów oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej 7 II 1943 r. na stacji Zagnańsk

runku w Końskich, dalej ostrzelanie 26 III samochodów wojskowych na szosie Skarżysko—Kielce, ostrzelanie 6 IV plutonu żandarmerii z posterunku w Biełlinach, jadącego do Bodzentyna w celu dokonania aresztowań (zabito wówczas dwóch hitlerowców, a jednego raniono)<sup>21</sup>.

W końcu marca 1943 r. hitlerowcy zaczęli dokonywać pacyfikacji w rejonie działań oddziału, dopuszczając się krwawych rzezi we wsiach Luta, Huciska i Wzdół Rządowy. Podczas pacyfikacji tej ostatniej wsi, dokonanej 11 kwietnia 1943 r., hitlerowcy zamordowali 22 osoby. Byli to członkowie miejscowej placówki AK, względnie ich rodziny, którzy współpracowali z gwardzistami.

Jedną z grup pacyfikacyjnych zaatakował oddział im. Ziemi Kieleckiej i po walce zmusił do odwrotu. Siły partyzantów były jednak za słabe, by na stałe ochronić ludność cywilną przed pacyfikacjami. Ale zbrodnia hitlerowska, dokonana na trzech polskich wsiach, doczekała się odwetu. 25 kwietnia pomiędzy Skarżyskiem a Suchedniowem partyzanci zatrzymali pod semaforem, a następnie ostrzelali tzw. „Urlauberzug”, przewożący oficerów i żołnierzy hitlerowskich z frontu wschodniego na urlop do Niemiec. 6 hitlerow-

<sup>21</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 90, 96, 98. Sprawozdanie oddziału „Narbutta”, AZHP, 191/XXIII-2 k. 25. Meldunek dzienny Wehrkreiskommando GG z 12 IV 1943, AWIH, VII/18/217 k. 255.

ców zostało zabitych, 8 rannych, reszta ratowała się ucieczką w pole. Trupom hitlerowców partyzanci przypinali kartki z napisem „Za Wzdół”<sup>22</sup>.

Gwardziści z oddziału im. Ziemi Kieleckiej dokonywali również akcji bojowych na terenie miast. 23 lutego, jako odwet za zamordowanie przez hitlerowców 3 partyzantów we wsi Kontrewers i spalenie 5 zabudowań chłopskich w Wielkiej Wsi, sekcja pod dowództwem „Jureczka” — Jerzego Piwowarka obrzuciła granatami dostępny tylko dla Niemców lokal kawiarni Smoleńskiego przy ul. Sienkiewicza w Kielcach<sup>23</sup>. W miastach przeprowadzono także większość wywłaszczeń na potrzeby oddziału i Kieleckiego Okręgu GL, jak np. akcje na kasy KKO w Skarżysku (15 III) i w Kielcach (30 III) oraz urząd pocztowy w Suchedniowie (30 III)<sup>24</sup>.

W końcu kwietnia 1943 r. dowódca oddziału im. Ziemi Kieleckiej, por. „Narbutt”, odwołany został przez Sztab Główny do Warszawy — w krótki czas potem mianowany został dowódcą Okręgu GL Lewa Podmiejska (w Obwodzie Warszawskim). Po wyjeździe „Narbutta” obowiązki dowódcy oddziału objął „Kaliński”.

Oddział w tym czasie przestał już być właściwie zwartą jednostką, a składał się z trzech samodzielnych pododdziałów (plutonów) dowodzonych przez „Kalińskiego”, „Żbika” i „Osta”.

W połowie maja, w związku z inspekcją Okręgu GL Kielce przez oficera Sztabu Głównego GL „Michała” — Franciszka Księżarczyka, w lesie pod Zalezianką zarządzona została koncentracja wszystkich trzech plutonów.

15 maja, ostatniego dnia trzydniowej koncentracji, oddział otoczony został przez znaczne siły niemieckie. Rozgorzała leśna bitwa, trwająca od godziny 16 do 20, tj. do zapadnięcia zmroku, pod którego osłoną partyzantom udało się oderwać od nieprzyjaciela. Straty gwardzistów wynosiły 5 zabitych i 3 rannych, straty hitlerowców były znacznie wyższe, sięgały ok. 30 zabitych i rannych<sup>25</sup>.

Po walce pod Zalezianką oddział im. Ziemi Kieleckiej został rozformowany. Na jego miejsce utworzono dwa mniejsze oddziały, dowodzone przez „Żbika” i „Osta”. Pierwszy przeniósł się na teren powiatu koneckiego, drugi pozostał w rejonie Gór Świętokrzyskich, gdzie wkrótce podporządkował się por. „Ponuremu” — Janowi Piwnikowi, dowódcy formującego się w tym czasie zgrupowania partyzanckiego AK<sup>26</sup>.

Obok działalności bojowej oddział im. Ziemi Kieleckiej prowadził rozległą pracę propagandowo-organizacyjną. Dzięki temu, mimo ponoszonych strat, systematycznie wzrastał jego stan liczebny, a nadto zwiększyła się wy-

<sup>22</sup> *Walki w Polsce*, „Trybuna Wolności” 1943, nr 32. Sprawozdanie sytuacyjne Wehrkreiskommando GG za miesiąc kwiecień 1943, AWIH, VII/18/217 k. 191. I. Narbutt *Z dziejów walki wyzwoleniczej w kraju*, J. Piwowarek, op. cit., s. 334.

<sup>23</sup> Raport Dowództwa Okręgu GL Kielce, AZHP, 191/XXIII-2 k. 19.

<sup>24</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 90, 98.

<sup>25</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 112. Wnioski odznaczeniowe żołnierzy 3 kompanii I SS-Gend. Bat. (mot.), AGKBZH, 368z/4 k. 16. Relacja Edwina Rozłubirskiego, AZHP, 8047. F. Księżarczyk *Droga w ogniu*, Warszawa 1964, s. 194—196.

<sup>26</sup> Wspomnienia Leszka Popiela, AWIH, III/19/51. Wspomnienia Bolesława Bocharskiego, AWIH, III/49/55.

rażnie ilość placówek garnizonowych GL w powiatach kieleckim i koneckim, stanowiących rejon jego działalności.

Dowódca oddziału, por. „Narbutt”, nawiązywał kontakty z przedstawicielami innych organizacji konspiracyjnych, dążąc do wciągnięcia ich do współpracy w walce z okupantem. Nie zawsze zabiegi te przynosiły spodziewane wyniki, niemniej należy stwierdzić, że np. na terenie podobowodu AK Góry Świętokrzyskie (obejmującego północną część powiatu kieleckiego) żołnierze Gwardii Ludowej i Armii Krajowej potrafili znaleźć płaszczyznę współpracy. Wyrażała się ona głównie we wzajemnej wymianie informacji o nieprzyjacielu oraz udzielaniu partyzantom GL kwater we wsiach, w których znajdowały się placówki AK.

Oddział im. Ziemi Kieleckiej ze swej strony starał się spełniać rolę tarczy ochronnej przed hitlerowskim terrorem zarówno w stosunku do garnizonów GL, jak i placówek AK. Dowodem tego jest chociażby współdziałanie w akcji na więzienie w Końskich, mającej na celu uwolnienie aresztowanych członków AK, czy kilkakrotne starcia z niemieckimi ekspedycjami pacyfikacyjnymi kierowanymi do wsi, gdzie działały placówki AK.

Kontakty żołnierzy i dowódców niższych szczebli Armii Krajowej z oddziałem Gwardii Ludowej, symptomy współpracy, a nade wszystko stosunkowo liczne wypadki zasilania geelowskiej partyzantki przez członków AK, wywołały poważne zaniepokojenie zarówno w Komendzie Okręgu AK Kielce, jak i Okręgowej Delegaturze Rządu (londyńskiego). Dowódców placówek upominano za utrzymywanie kontaktu z oddziałem im. Ziemi Kieleckiej, grożąc służbowymi konsekwencjami w wypadku dalszego kontynuowania współpracy. Że groźby te nie były bezpodstawne, świadczy przykład dowódcy placówki AK w Zagnańsku, zawieszono go w czynnościach organizacyjnych za dostarczenie gwardzistom informacji o przebiegu pociągów ze sprzętem wojskowym przez stację Zagnańsk, co posłużyło do dokonania w dniu 7 lutego wymienionej uprzednio dywersji<sup>27</sup>.

O sytuacji, jaka w wyniku działalności oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej zaistniała na Kielecczyźnie, Komenda Okręgu AK meldowała swym władzom zwierzchnim<sup>28</sup>, donosząc, że rozwija on „coraz intensywniejszą i śmielszą działalność”, z drugiej strony zwracając uwagę na „niebezpieczeństwo” zasilania przez miejscową ludność „dywersyjnych band bolszewickich”, podkreślając równocześnie, że wykonywane przez nie napady „ogólnie biorąc, cieszą się sympatią, a nawet uznaniem społeczeństwa polskiego”.

Istnienie i działalność oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej w konsekwencji spowodowało, a w każdym razie przyspieszyło stworzenie w Kieleckim partyzantki Armii Krajowej. Wniosek powyższy nieodparcie wynika ze sprawozdania kieleckiej Okręgowej Delegatury Rządu z kwietnia 1943 r., które w sposób wyraźny insynuuje, iż obecność wielu członków AK w szeregach partyzantki GL nasuwa potrzebę stworzenia własnych oddziałów, które by wchłonęły element będący już w partyzantce, oraz tych, którzy zmuszeni represjami okupanta w najbliższym czasie szukać będą schronienia w lesie. Czytamy w nim m. in.:

<sup>27</sup> I. Robb-Narbutt, op. cit., s. 52.

<sup>28</sup> Raport szefa II Oddziału Komendy Okręgu AK Kielce z 28 III 1943, AZHP, 203/XII-9.

W łonie band znajduje się wielu naszych ludzi, zmuszonych przez okupanta do ucieczki do lasu. Ludzie ci zmuszeni losem stali się aktywnymi członkami band, znającymi teren i miejscowe stosunki, co jeszcze bardziej podnosi niebezpieczeństwo dla przyszłego organizmu państwowego. Staje się bardziej niż aktualna kwestia, czy zdrowy i odważny element, zmuszony przebywać w lasach, nie powinien być wchłonięty przez — powiedzmy — organizowane polskie oddziały partyzanckie, kierowane przez mądrych i wypróbowanych dowódców<sup>29</sup>.

Poza oddziałem im. Ziemi Kieleckiej w roku 1942 działały na Kielecczyźnie jeszcze trzy dalsze oddziały partyzanckie GL: „Edka”, „Garbatego” i „Wilka”.

We wschodniej części powiatu iłżeckiego i północnej opatowskiego operował oddział GL pod dowództwem „Edka”, Ludwika Kwiatka, w końcu września wydzielony z oddziału im. Ziemi Kieleckiej. Stan jego wahał się między liczbą 12 a 25 ludzi. Spośród przeprowadzonych przezeń akcji bojowych wymienić należy rozbrojenie posterunku granatowej policji w Ciepeliowie (27 IX) i w Chotczy (11 XI), rozbitcie w drugiej dekadzie listopada obozu pracy przymusowej w Zakrzówku, gdzie uwolniono około 100 osób, zdobywając nadto 5 karabinów i umundurowanie straży obozowej, oraz wykolejenie 13 listopada w pobliżu Kunowa, na linii Skarżysko—Sandomierz, pociągu towarowego<sup>30</sup>.

19 listopada część oddziału „Edka” wspólnie z grupą wypadową GL z Mszadli, dowodzoną przez Stefana Lachtarę, próbowała zdobyć posterunek niemieckiej żandarmerii w Chotczy, w którym znajdowało się 14 aresztowanych w ciągu trzech ostatnich dni członków PPR. Walka trwała około 4 godzin, jednakże zdobyć posterunku, a tym samym uwolnić aresztowanych nie zdołano. Zbliżający się świt zmusił partyzantów do odwrotu. W czasie walki nieprzyjaciel stracił 1 zabitego i 2 rannych, po stronie gwardzistów strat nie było<sup>31</sup>.

W kilka dni później oddział „Edka” został rozwiązany. Powodem rozwiązania były masowe pacyfikacje przeprowadzane przez hitlerowców w okolicach Chotczy i Mszadli, a więc w rejonie, gdzie znajdowała się baza oddziału, a nadto śmierć dowódcy, który poległ 19 listopada pod Sarnówkiem w zasadzce urządzonej przez żandarmerię<sup>32</sup>.

Oddział „Garbatego”, Stanisława Olczyka, utworzony w październiku 1942 r., przez dwa miesiące działał w zachodniej części powiatu iłżeckiego. Liczył ok. 30 ludzi. Z większych jego akcji wymienić należy wykolejenie po-

<sup>29</sup> Sprawozdanie „Garbarni” (Okręgowej Delegatury Rządu w Kielcach) za I kwartał 1943 r., AZHP, 202/XXI k. 30.

<sup>30</sup> Raport nr 2 Dowództwa Okręgu GL Radom, AZHP, 191/XXIII-2 k. 2. Z *Kielecczyzny*, „Przez walkę do zwycięstwa” 1943, nr 5. Sprawozdanie sytuacyjne Wehrkreiskommando GG z 21 XI 1942, AWIH, VII/18/222 k. 757. Rel. Antoniego Lasoty, AZHP, 3457. Rel. Władysława Skorka, AZHP, 5289.

<sup>31</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 51. W. Skorek *Szlak bojowy choteckich gwardzistów* [w:] *Chotcza walczy*, zbiór wspomnień pod red. W. Rogali, wyd. II, Warszawa 1963, s. 67. Rel. Antoniego Lasoty, AZHP, 3457.

<sup>32</sup> W. Skorek, op. cit., s. 67.

ciągu w pobliżu stacji Kunów, rozbrojenie posterunku Schutzpolizei w majątku Wola Siennicka oraz rozbrojenie posterunków granatowej policji we wsiach Mirzec i Samsonów<sup>33</sup>.

6 grudnia 1942 r. w lasach starachowickich w rejonie leśnictwa Kutery oddział otoczony został przez przeważające siły nieprzyjaciela (90 żandarmerów i 60 policjantów) i w toku przeszło czterogodzinnej walki zupełnie rozbity. Zginęło 20 gwardzistów, a sam „Garbaty” został ciężko ranny<sup>34</sup>.

Oddział GL „Wilka”, Józefa Rogulskiego, utworzony został w czerwcu 1942 r. na terenie powiatu grójeckiego. Początkowo liczył ledwie kilku ludzi uzbrojonych w odkopane z ziemi karabiny, ale zarówno ilość ludzi, jak i stan uzbrojenia szybko wzrastały i już w sierpniu, z chwilą objęcia dowództwa przez „Wilka” (poprzednim dowódcą był „Owijacz” — Franciszek Ciastek, a w czasie organizowania oddziału „Bartek” — Marian Baryła) liczebność oddziału sięgała 18 ludzi, zaś w lutym 1943 r. około 40. Warto dodać, że pierwszych akcji dokonywali gwardziści częściowo uzbrojeni w drewniane karabiny, które nocą z powodzeniem imitowały prawdziwe<sup>35</sup>.

Od końca sierpnia 1942 r. terenem operacyjnym oddziału był powiat opoczyński, ale nierzadkie były wypadki „Wilka” w inne rejony, jak np. w okolicy Końskich, bądź za Pilicę, na teren powiatów Grójec i Rawa Mazowiecka. Jedną z pierwszych operacji przeprowadzonych przez oddział „Wilka” było opanowanie w końcu sierpnia 1942 r. miasteczka Drzewica. Partyzanci zniszczyli urząd gminny, rozbroili posterunek granatowej policji oraz uwolnili z aresztu 15 chłopów, aresztowanych za niedostarczenie kontyngentu. Podobnej akcji dokonano w kilkanaście dni później w miejscowości Lubania. Zniszczono tam urząd gminny, pocztę, rozbrojono posterunek policji oraz uwolniono 3 Polaków, którym za wystąpienia antyniemieckie groziła kara śmierci<sup>36</sup>.

W połowie września oddział przeprowadził nieudaną akcję na posterunek policji w Studziannej. Policjantów nie udało się zaskoczyć, w wyniku czego w miasteczku rozgorzała dwugodzinna walka, w której gwardziści stracili 6 zabitych. Reważ za porażkę w Studziannej wzięli partyzanci w przeprowadzonej 27 września akcji na posterunek obserwacyjny Luftwaffe w Goździkowie, gdzie opanowano wartownię, zdobywając 1 rkm, 2 pistolety maszynowe, 3 karabiny i 2 pistolety. W toku walki 1 żołnierz hitlerowski został zabity, 1 ranny. Strat własnych nie było<sup>37</sup>.

W ciągu września i października oddział „Wilka” dokonał szeregu akcji na urzędy gminne, posterunki policji, mleczarnie kontyngentowe i niemieckie majątki komisaryczne. M. in. zniszczono dokumenty gminne w Klwowie,

<sup>33</sup> Raport nr 2 Dowództwa Okręgu GL Radom, AZHP, 191/XXIII-2 k. 2. J. Jarosz *Ze wspomnień dowódcy GL i AL*, Warszawa 1962, s. 29—38.

<sup>34</sup> Ibid.

<sup>35</sup> Raport nr 1 Dowództwa Okręgu GL Radom, AZHP, 191/XXIII-2 k. 1. H. Chełchowski *W ogniu walki z okupantem*, w zbiorze: *Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej*, wyd. II, Warszawa 1962, s. 87. G. Alef-Bolkowiak *Grzące dni*, wyd. II, Warszawa 1962, s. 26.

<sup>36</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 27, 30.

<sup>37</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 38. Meldunek dzienny Wehrkreiskommando GG z 27 IX 1942, AWIH, VII/18/216 k. 1209.

Bukowcu, Buczku, Krzczonowie, Potworowie, Grzmiącej i Wyśmierzycach, rozbrojono posterunki policji w Belsku Dużym (pow. Grójec), Grzmiącej, Klwowie, Potworowie i Wyśmierzycach oraz przeprowadzono konfiskaty i zniszczono urządzenia w majątkach w Koziechowie i Potworowie<sup>38</sup>.

W listopadzie obok dotychczas przeprowadzanych akcji przystąpił „Wilk” do działań dywersyjnych na liniach kolejowych. Pierwszą tego rodzaju akcją było zniszczenie urządzeń sygnalizacyjnych na stacji Sołtyków, w wyniku czego ruch pociągów na linii Koluszki—Skarżysko wstrzymany był na przeciąg całej nocy<sup>39</sup>. W połowie stycznia przez rozkręcenie torów wykolejono pociąg towarowy pod Końskimi, a 31 stycznia w ten sam sposób pod Rudą Białaczowską<sup>40</sup>.

8 lutego 1943 r. oddział GL „Wilka” zaatakował policję zmobilizowaną w Gielniowie w celu przeprowadzenia łapanki na roboty przymusowe w Niemczech. Po krótkiej walce policjanci wycofali się i do łapanki nie doszło. Nazajutrz rano lasy gielniowskie stały się terenem obławy, w której brała udział zmotoryzowana kompania żandarmerii oraz oddziały Ordnungspolizei i Wehrmachtu. Łącznie siły Niemców wynosiły ponad 300 żołnierzy, siły biwakującego w lesie oddziału GL około 50 partyzantów. Po pierwszym starciu z nieprzyjacielem dowódca, widząc jego wielokrotną przewagę, dał rozkaz wycofania się w głąb lasu. Dzięki bohaterstwu trojga gwardzistów, którzy ogniem erkaemu przez pewien czas powstrzymywali pościg nieprzyjaciela (swe poświęcenie wszyscy troje przypłacili życiem), pozostali partyzanci zdolali wycofać się do głębiejszego kompleksu leśnego. W tym rejonie doszło jeszcze do kilku starć, ale dzięki orientacji dowódcy, który w krytycznych momentach zawsze potrafił wymanewrować oddział z zaciskających się kręgów obławy, hitlerowcy nie zdolali osaczyć partyzantów i ostatecznie około godziny 21 przerwali obławę nie osiągnąwszy zamierzonego celu. W boju w lasach gielniowskich poległo 8 gwardzistów, strat hitlerowców dokładnie nie ustalono<sup>41</sup>.

Oddział „Wilka” pozostawał na terenie Kielecczyny do końca marca 1943 r., jednakże z powodu ciężkiego zranienia dowódcy w bitwie w lesie gielniowskim — prowadził ograniczoną działalność bojową. Po wyleczeniu się z ran „Wilk” poprowadził swój oddział na teren powiatu grójeckiego, gdzie działał do końca sierpnia 1943 r. 30 sierpnia Józef Rogulski poległ w walce z hitlerowską żandarmerią we wsi Brzostowo koło Mogielnicy i z tą chwilą oddział przestał istnieć. Część jego partyzantów dołączyła później do operują-

<sup>38</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit. s. 27, 32.

<sup>39</sup> Ibid. s. 48, oraz raport sytuacyjny Wehrkreiskommando GG za okres 9—16 XI 1942, AWIH, VII/18/222 k. 757.

<sup>40</sup> Komunikaty Dowództwa Głównego GL i AL, op. cit., s. 68, 79. Sprawozdanie komendanta żandarmerii w powiecie Tomaszów z 22 II 1943, AZHP, 214/III-3 k. 3.

<sup>41</sup> Raport oddziału „Wilka”, AZHP, 191/XXIII-2 k. 9. Sprawozdanie komendanta żandarmerii w powiecie Tomaszów z przebiegu akcji „Attila” (kryptonim operacji w lasach gielniowskich), AZHP, 214/III-3 k. 1. Źródło niemieckie podaje, iż w wyniku akcji „Attila” zabito 13 „bandytów”, a 23 dalszych „bandytów” i osoby podejrzane zatrzymano.

cego w zachodniej części województwa warszawskiego oddziału GL im. Kazimierza Pułaskiego<sup>42</sup>.

W pierwszej połowie grudnia 1942 r. z oddziału „Wilka” wydzielona została kilkunastoosobowa grupa, która otrzymała nazwę oddziału partyzanckiego GL „Lwy”. Dowodził nim „Lew” — Julian Kaniewski. Poza akcjami antykontyngentowymi oraz obliczonymi na zdobycie broni, oddział 8 stycznia 1943 r. zniszczył urządzenia sygnalizacyjne na stacji Białaczów, a w dzień później rozbroił posterunek granatowej policji w Rusinowie<sup>43</sup>.

Tereny operacyjne oddziałów „Wilka” i „Lwa” pokrywały się. Obydwie grupy utrzymywały między sobą stały kontakt, a pod koniec stycznia ponownie połączyły się w jeden oddział. Po stoczonej 9 lutego bitwie w lasach gielniowskich oddział „Lwów” tym razem już na stałe odłączył się od oddziału „Wilka”, stając się samodzielną jednostką partyzancką.

Rzucone przez PPR hasło zbrojnej walki z okupantem, mimo iż tak zaciekle zwalczane było przez propagandę prołondyńskiego podziemia, stopniowo znajdowało coraz większy oddźwięk także wśród żołnierzy AK i BCh. Wyrazem tego była chociażby współpraca placówek AK z oddziałem GL im. Ziemi Kieleckiej na odcinku działań dywersyjnych. Wzmagający się terór hitlerowski, który w 1942 r. wszedł jakby w nowe, o wiele ostrzejsze stadium, zmuszał ponadto do szukania konkretnych środków zaradczych. Dla ludzi tropionych przez gestapo pozostawało częstokroć tylko jedno wyjście — ucieczka do lasu, aby z bronią w ręku przeciwstawić się hitlerowskim zbrodniom i grabieżom. Toteż mimo formalnych zakazów dowództw wyższych szczebli wśród żołnierzy AK i BCh zaczęła rodzić się oddolna inicjatywa tworzenia oddziałów partyzanckich.

W Kieleckiem oddziały partyzanckie AK i BCh organizować zaczęto dopiero w roku 1943, w roku 1942 zaś powstały tu dwie grupy partyzanckie utworzone z ludzi nie należących jeszcze wówczas do żadnej organizacji. Były to oddziały „Jędrusia” — Władysława Jasińskiego i „Ośki” — Jana Sońty.

W końcu 1939 r. na terenie powiatu tarnobrzesckiego, a wiosną 1940 r. również w Sandomierskiem, rozpoczęła działalność kilkunastoosobowa grupa kierowana przez Władysława Jasińskiego, pseudonim „Jędrus”. Poza działalnością propagandową w postaci konspiracyjnego pisma „Odwet”, wydawanego od grudnia 1939 r., grupa już od roku 1941 zaczęła przeprowadzać akcje bojowe, napadając na kasy banków, spółdzielni oraz majątki ziemskie będące pod niemieckim zarządem.

W marcu 1942 r. hitlerowcy, tropiąc po śladach bojówki „Jędrusia”, przeprowadzili pacyfikację zachodniej części powiatu sandomierskiego. 17 marca żandarmi niemieccy otoczyli stojący na skraju wsi Wiśniówka dom, w którym było redagowane i powielane pismo „Odwet”. W domu znajdowały się aktualnie cztery osoby, wśród nich redaktor pisma, „Szary”, Antoni Czub. Wobec niemożności odwrotu podjęli oni walkę, która trwała kilka godzin.

<sup>42</sup> Rel. Stanisławy Rogulskiej, AZHP, 4963. Wsp. Józefa Oreziaka, AZHP, 8071.

<sup>43</sup> Raporty nr 5 i 6 Dowództwa Okręgu GL Radom, AZHP, 191/XXIII-2 k. 5, 6. Kronika oddziału „Lwy” (dokument w języku niemieckim, tłumaczenie oryginału zdobytego podczas oblawy w lasach gielniowskich) AZHP, 214/III k. 16—17.



Dopiero podpalenie domu przesądziło o jej wyniku. Wszyscy czterej Polacy polegli, po stronie Niemców było 3 rannych<sup>44</sup>.

Poza wykryciem punktu redakcyjnego „Odwetu” w toku pacyfikacji hitlerowcy spalili we wsiach Józefów i Wiśniówka domy, gdzie „melinowali” „Jędrusie”. W tej sytuacji najważniejszym wyjściem było sformowanie oddziału, który ciągle zmieniając miejsce postoju nie musiałby posiadać stałych kwater. Tak też postąpił i „Jędrus”.

Utworzony przezeń oddział działał po obu stronach Wisły, dokonując prawie wyłącznie akcji zaopatrzeniowych oraz obliczonych na zdobycie broni. W ciągu listopada i grudnia oddział dokonał konfiskat w zarządzanym przez Niemców majątku w Siechowcie i młynach kontyngentowych w Koprzywnicy i Sulisławicach. 27 listopada dokonał wywłaszczeń w banku i magazynach „Społem” w Mielcu. 14 grudnia opanował stację kolejki wąskotorowej w Bogorii, konfiskując z zatrzymanego tam pociągu 30 000 kg cukru<sup>45</sup>.

9 stycznia 1943 r. w starciu z żandarmami we wsi Trzcianka poległ Władysław Jasiński. Po jego śmierci dowództwo oddziału objął „Sowa”, Józef Wiącek, sam oddział pozostał jednakże przy tradycyjnej nazwie „Jędrusie”.

Śmierć dowódcy nie wpłynęła na osłabienie intensywności działań oddziału. Przeciwnie, już w kilka dni po tym tragicznym wydarzeniu dokonano konfiskaty 5 ton zboża w młynie kontyngentowym w Sulisławicach, po czym w krótkich odstępach czasu przeprowadzono sześć dalszych tego typu operacji. Akcje powyższe, mające na celu zaopatrzenie oddziału, zawierały równocześnie element walki z prowadzoną przez okupanta ekonomiczną grabieżą kraju. Obok tych akcji „Jędrusie” wykonywali zadania mieszczące się pod pojęciem samoobrony przed terrorem okupanta, a polegające na uwalnianiu osadzonych w więzieniach członków podziemnych organizacji.

W marcu 1943 r. gestapo przeprowadziło aresztowania w Bogorii, Iwaniskach, Klimontowie, Łagowie i Staszowie. Wśród aresztowanych było wielu działaczy konspiracyjnych, w tym kilku członków grupy „Odwet”. Aresztowanych osadzono przejściowo w więzieniu opatowskim.

12 marca 9 partyzantów z oddziału „Jędrusiów”, pod osobistym dowództwem „Sowy” i przy współpracy 6 członków placówki AK z Opatowa, podjęło próbę uwolnienia aresztowanych towarzyszy. Mimo niewielkich sił akcja zakończyła się pełnym powodzeniem. Po wysadzeniu bramy i krótkiej walce ze strażą więzienie zostało opanowane, a ponad 60 osadzonych tam osób odzyskało wolność. Strażników rozbrojono, zdobywając 2 karabiny i 2 pistolety. Odwrót odbył się bez przeszkód. Przybyła w przeszło godzinę po napadzie niemiecka odsiecz nie zastała już na miejscu akcji ani partyzantów, ani nikogo z niedawnych więźniów<sup>46</sup>.

Przeprowadzona z brawurą i zakończona pełnym powodzeniem akcja na

<sup>44</sup> Aneks nr 29 do sprawozdania Delegatury Rządu za okres 1—15 IV 1942, AZHP, 202/III-8 k. 102. E. Dąbrowski *Szlakiem Jędrusiów*, Warszawa 1966, s. 81—82. Relacja Piotra Sieranta, AWIH, III/49/23.

<sup>45</sup> Raport szefa II Oddziału Komendy Okręgu AK Kielce z 30 I 1943, AZHP, 203/XII-9. Załącznik do raportu okresowego PKB z 20 II 1943, AZHP, 202/II-35 k. 96. E. Dąbrowski, op. cit., 131—140.

<sup>46</sup> Raport szefa II Oddziału Komendy Okręgu AK Kielce z 31 III 1943, AZHP, 203/XII-9. E. Dąbrowski, op. cit., s. 184—190. P. Sierant *Akcja na więzieniu w Opatowie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 191—199.

więzienie w Opatowie odbiła się głośnym echem nawet poza terenem Kielecczyzny. Dowodem tego był fakt zwrócenia się przedstawiciela Komendy Okręgu AK Kraków do dowódcy oddziału „Sowy” z propozycją przeprowadzenia podobnego zadania w Mielcu. Akcja, dokonana 29 marca 1943 r. przez grupę 12 „Jędrusiów” i 7 członków dywersji obwodowej AK, zakończyła się podobnym powodzeniem jak i akcja opatowska. Uwolnionych zostało około 180 osób<sup>47</sup>.

Akcja mielecka była ostatnią większą samodzielną operacją „Jędrusiów”. Latem 1943 r. dokonali oni kilku wypadów o charakterze antykontyngentowym, jesienią zaś, po sfinalizowaniu rozmów o podporządkowaniu „Jędrusiów” Armii Krajowej, ich oddział stał się jednostką dyspozycyjną Komendy Obwodu AK Sandomierz.

Oddział „Ośki” sformowany został w końcu marca 1942 r., przy czym bezpośrednim powodem jego utworzenia była pacyfikacja terenów między Zwoleniem i Ciepielowem, przeprowadzona 18 marca. Hitlerowcy zamordowali wówczas ok. 60 osób we wsi Karolin, a 15 dalszych rozstrzelali w lasku pod Kazanowem.

Pacyfikacja wykazała, że Niemcy są zorientowani w działalności istniejącej na tym terenie od roku 1940 grupy konspiracyjnej, kierowanej m. in. przez „Oskę”, Jana Sońtę, bowiem znaczny procent zamordowanych stanowili właśnie jej członkowie. Wówczas „Ośka” zdecydował się utworzyć ze zdekonspirowanej młodzieży oddział, który, uzbroiwszy w ukrywane od 1939 r. karabiny, skierował na prawy brzeg Wisły, na teren powiatu puławskiego.

W maju 1942 r. grupa, której kierownictwo i większość członków stanowili przedwojenni członkowie „Wici”, nawiązała kontakt z przedstawicielami Komendy Obwodu 3 Batalionów Chłopskich<sup>48</sup>, a w miesiąc później oddział „Ośki” stał się oddziałem BCh<sup>49</sup>.

W połowie października 1942 r. oddział „Ośki” powrócił z Puławskiego na lewy brzeg Wisły, do powiatu ilżeckiego. Tutaj 28 października przeprowadził pierwszą poważniejszą akcję bojową, jaką było uwolnienie junaków z obozu Baudienstu w Solcu nad Wisłą. Partyzanci rozbili trzynastoosobowy konwój prowadzący junaków z pracy do obozu, a następnie przebrawszy się w zdobyte mundury, zaatakowali sam obóz. Po krótkiej walce musieli się jednak wycofać, ponieważ przewaga przeciwnika była zbyt wielka. Straty niemieckie poniesione w toku walki wynosiły 6 zabitych i kilku rannych, po stronie partyzantów był 1 lekko ranny<sup>50</sup>.

W ciągu listopada, ze względu na zbliżającą się zimą, oddział „Ośki” został częściowo rozformowany. W przeciągu zimy 1942—1943 nie przeprowadzał żadnych akcji bojowych, działania zaczepne przeciw okupantowi podejmując późną wiosną 1943 r.

Mimo iż ruch partyzancki w r. 1942 i na początku 1943 znajdował się

<sup>47</sup> Raport nr 147 Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu z 13 IV 1943 o sytuacji politycznej w kraju, AZHP, 202/II-21 k. 26. Relacja Piotra Sieranta, AWIH, III/49/23.

<sup>48</sup> Trzeci Obwód BCh obejmował teren powiatu ilżeckiego.

<sup>49</sup> W. Gołąbek *W oddziałach Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie*, Warszawa 1958, s. 66. Relacja ustna Antoniego Waysa.

<sup>50</sup> *Z Kielecczyzny, „Przez walkę do zwycięstwa” 1943*, nr 5. W. Gołąbek, op. cit., s. 83—86.



Ryc. 4. Partyzanci oddziału BCh „Ośki” w zagrodzie działacza ludowego Walentego Pastuszko we wsi Kroczów. W środku (w płaszczu) dowódca oddziału „Ośka” — Jan Sońta

dopiero w stadium początkowym, a ponadto, poza nielicznymi wyjątkami, składał się nań wysiłek tylko jednej konspiracyjnej organizacji wojskowej — Gwardii Ludowej, już pierwsze jego symptomy wywołały poważne zaniepokojenie okupanta. Obawy hitlerowców nie były płonne, zważywszy, iż zarówno na skutek akcji propagandowej PPR i czynnej działalności bojowej Gwardii Ludowej, jak i zmiany nastrojów społeczeństwa pod wpływem niepowodzeń armii hitlerowskiej na froncie wschodnim i w północnej Afryce, przede wszystkim zaś klęski stalingradzkiej, opór społeczeństwa polskiego przeciw hitlerowskiemu okupantowi zaczął narastać i stopniowo przeistaczał się, przybierając coraz bardziej formę aktywnej walki.

Dał temu m. in. wyraz dowódca SS i policji w dystrykcie radomskim, Herbert Böttcher, w referacie o stanie bezpieczeństwa na podległym mu obszarze, wygłoszonym w dniu 26 maja 1943 r.<sup>51</sup> Stwierdził on, iż o ile do marca 1942 r. ilość napadów z bronią w rękę nie dawała żadnego powodu do niepokoju, ponieważ nosiły one głównie charakter rabunkowy, zaś napadów o zabarwieniu politycznym prawie wcale nie stwierdzono, to od wiosny 1942 r. sytuacja ta uległa istotnej zmianie. Cyfrowo przedstawia się to w ten sposób, że o ile do marca 1942 r. miesięczna ilość napadów przeciętnie utrzymywała się poniżej 100, to w kwietniu po raz pierwszy wzrosła do 105, w lipcu do 206, a w listopadzie 1942 r. aż do 365.

W ostatnim półroczu 1942 r. — referował Böttcher — można było stwierdzić nie tylko szybki wzrost ilości napadów, lecz dała się wyraźnie zauważyć planowość akcji. Ataki coraz częściej kierowano na niemieckie i służące niemieckim interesom obiekty, i to z tendencją niszczenia niemieckiej administracji, niemieckiej służby łączności i niemieckiej gospodarki. Dokonywano również napadów na stacje kolejowe, urzędy pocztowe, podatkowe i gminne, zlewnie mleka i zbiornice jaj, majątki będące pod zarządem państwowym, tartaki itd. Należy przy tym zwrócić uwagę, że działalność Polaków — narodowców jest nieznaczna, cały ruch terrorystyczny pochodzi od komunistów.

Wiosną 1943 r. najbardziej niepokojącym był dla hitlerowskiego okupanta fakt dezorganizowania przez ruch oporu jego administracji i osłabienia tempa produkcji. Znajdowało to odbicie zarówno w dokumentach wojskowych, jak i administracji cywilnej. W sprawozdaniu dowódcy okręgu wojskowego Generalnej Guberni do naczelnego dowódcy sił lądowych Wehrmachtu z 2 czerwca 1943 r.<sup>52</sup>, donosząc o gwałtownym wzroście napadów na „Arbeitsamty, urzędy gminne, przedsiębiorstwa, mające duże znaczenie w zakresie aprowizacji i gospodarki wojennej”, konkludowano, że w związku z taką sytuacją „zaopatrzenie oddziałów Wehrmachtu stacjonujących na terenie kraju, jak i wywóz kontyngentów do Reichu są poważnie zagrożone”.

Gubernator dystryktu radomskiego Kundt na posiedzeniu „rządu” Generalnej Guberni w dniu 20 kwietnia 1943 r. za szczególnie niepokojące zjawisko uznał tworzenie się ośrodka zbrojnego ruchu oporu w rejonie Łysej Góry, z którego „mogłyby zostać przeprowadzone ataki na znajdujące się w pobliżu zakłady zbrojeniowe”<sup>53</sup>. Obawy hitlerowców przed niebezpieczeństwem ata-

<sup>51</sup> *Dziennik Franka*, t. 26, s. 334—338.

<sup>52</sup> Sprawozdanie sytuacyjne Wehrkreiskommando GG za miesiąc maj 1943, AWIH, VII/18/217 k. 107—110.


<sup>53</sup> *Dziennik Franka*, t. 32 s. 39.

ków na zakłady w Skarżysku, Starachowicach czy Ostrowcu znalazły odbicie nie tylko w zwiększeniu ilości i liczebności policyjnych i wojskowych posterunków, ale i odpowiednim ich rozmieszczeniu, właśnie wokół Gór Świętokrzyskich. Poza zagęszczeniem sieci posterunków żandarmerii w miejscowościach przyległych do Puszczy Świętokrzyskiej oraz lasów suchedniowskich i starachowickich, u podnóża samej Łysicy, w klasztorze Św. Katarzyny — wiosną 1943 r. założona została baza lotnej grupy żandarmerii, zaś w Kielcach i Skarżysku-Kamiennej zainstalowane zostały komendy specjalnie przeznaczonych do walki z partyzantami batalionów Wehrmachtu — Sicherungs-bataillon 954 i 955. Poszczególne kompanie batalionów rozmieszczone zostały m. in. w Baryczy koło Końskich, na Św. Krzyżu i Św. Katarzynie<sup>54</sup>.

Działania partyzanckie w 1942 i na początku 1943 roku trudno jest oceniać samymi tylko efektami walki zbrojnej. Cyfrowy dorobek w tym zakresie nie przedstawiał się jeszcze imponująco, choć zważywszy siły i środki, jakimi w tym czasie partyzantka dysponowała, nie można go nie docenić. Ale o wiele bardziej ważkim osiągnięciem tego pionierskiego okresu było rozbudzenie terenu, przygotowanie wojskowej, a zarazem i psychicznej bazy dla ruchu o znacznie szerszym zasięgu, jaki rozwinął się tu w latach 1943—1944. Należy przypomnieć, iż w okresie od lipca 1942 r. do lipca 1944 r. operowało na Kielecczyźnie łącznie 47 oddziałów partyzanckich — 18 Gwardii i Armii Ludowej, 16 Armii Krajowej i 13 Batalionów Chłopskich. W drugiej połowie 1944 r. w oparciu o dotychczas istniejące oddziały sformowane zostały kilkusetosobowe jednostki partyzanckie, zwane brygadami (w AL) lub pułkami (w AK), w których szeregach znalazło się ok. 8 000 ludzi.

Partyzantka na ziemiach polskich, a na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie w pierwszym rzędzie, odegrała niewątpliwie dosyć istotną rolę. Oddziały polowe, zarówno GL i AL, jak i AK czy BCh, wniosły niezaprzeczalny wkład do walki narodu polskiego o wyzwolenie z jarzma hitlerowskiej okupacji. Wkład ten był wprawdzie ilościowo i jakościowo różny, niemniej fakt, iż partyzantka w Kieleckiem stała się dla okupanta siłą praktycznie nie do pokonania, że wielokrotnie krzyżowała jego zamiary zarówno w sensie posunięć operacyjno-wojskowych, jak i ekonomiczno-administracyjnych, jest zasługą wszystkich oddziałów wspomnianych wyżej organizacji, a w poważnej mierze także patriotycznej postawy miejscowego społeczeństwa.

Partyzantka polska w czasie drugiej wojny światowej obok walorów czysto wojskowych posiadała istotne znaczenie psychologiczne. Dla dręczonego okupacją społeczeństwa polskiego istnienie oddziałów partyzanckich było niezbitym dowodem, że pomimo poniesionej we wrześniu 1939 r. klęski walka z wrogiem trwa nadal i trwać będzie aż do zwycięskiego końca. Na Kielecczyźnie, jak i w innych częściach Polski, oddziały partyzanckie samą swą obecnością budziły wśród ludności ducha oporu i wolę przetrwania, burząc jednocześnie przekonanie o nieograniczonej sile okupanta. Były one częścią wolnej Polski.



<sup>54</sup> Sprawozdanie miesięczne Feldkommendantur 603 za okres 16 III—15 IV 1943, AWIH, VII/18/217 k. 224.

ЗАРОЖДЕНИЕ ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ В КЕЛЕЦКОЙ ЗЕМЛЕ  
В ГОДЫ ГИТЛЕРОВСКОЙ ОККУПАЦИИ

Борьба с гитлеровскими оккупантами в годы 1939—1949 принимала разнообразные формы. Высшей ее формой являлось вооруженное сопротивление, находившее выражение, прежде всего, в партизанском движении. Сильнейшими центрами партизанского движения в Польше являлись Люблинская Земля и Келецкая Земля. В Келецкой Земле партизанская деятельность, обращенная против оккупантов, была начата еще осенью 1939 года майором „Хубалем” (Хенриком Добжаньским). После его смерти, последовавшей 30 апреля 1940 г., отряд был расформирован и партизанское движение на два года приостановилось. Оно возродилось во второй половине 1942 года по инициативе Гвардии Людовой, которая стала формировать партизанские отряды, осуществляя лозунг о вооруженной борьбе с оккупантами, выдвинутый Польской Рабочей Партией. В течение второго полугодия 1942 года в Келецкой Земле действовали 4 партизанских отряда Гвардии Людовой: отряд имени Келецкой Земли, возглавляемый поручиком „Нарбуттсм” (Игнацием Роббом), отряд „Вилька” (Юзефа Рогульского), отряд „Эдка” (Людвика Квятека) и отряд „Горбатого” (Станислава Ольчика). В то же время сформировались два новых отряда: отряд „Оськи” (Яна Соныты), ставший впоследствии партизанским отрядом Батальонов Хлопских, и отряд „Ендруся” (Владислава Ясиньского), действовавший в течение почти двух лет в качестве самостоятельной партизанской группы и с осени 1943 года подчиненный Армии Крайовой. В последующем году число партизанских отрядов значительно возросло, с тем что наряду с отрядами Гвардии Людовой начали возникать также отряды Батальонов Хлопских и Армии Крайовой. В общем в годы 1942—1944 в Келецкой Земле действовали 47 партизанских отрядов, из которых 18 Гвардии и Армии Людовой, 16 Армии Крайовой и 13 Батальонов Хлопских.

THE RISE OF GUERILLA WARFARE IN THE KIELCE REGION DURING  
THE NAZI OCCUPATION

Struggle against the Hitlerite occupant in the years 1939—1945 took different forms. The highest of these was the armed resistance which was manifested, above all, in the guerilla warfare. In Poland, the strongest centres of resistance were the regions of Kielce and Lublin. In the Kielce region the guerilla warfare against the Nazi occupants was already begun in autumn, 1939, by major „Hubal” — Henryk Dobrzański. After his death on April 30, 1940, the troupe under his command dispersed and the guerilla warfare completely died out for a period of two years. It was born again in the middle of 1942 through the influence of Gwardia Ludowa (People's Guard), which began to form partisan troupes in order to put into effect the call of PPR (Polish Workers' Party) for armed struggle against the occupant. Over the second half of 1942, four partisan troupes of GL were active in the region of Kielce: the „Kielce Region” troupe under the command of lieutenant „Narbutt” — Ignacy Robb and the troupes of „Wilk” (Wolf — Józef Rogulski), „Edek” (Ed — Ludwik Kwiatek), and „Garbaty” (Humpback — Stanisław Olczyk). In addition, two other troupes were formed in the same period: „Ośka” (Jan Sońta), which then became a detachment of BCh (Peasant Battalions), and „Jędrus” (Władysław Jasiński), which for about two years fought as an independent partisan group and

in 1943 was subordinated to AK (National Army). In the following year the number of partisan troupes multiplied, but besides the troupes of GL there began to be also formed those of AK and BCh. On the whole, in the years 1942—1944, forty-seven partisan troupes were active in the Kielce region, eighteen of the number being subordinated to People's Guards and Army (GL and AL), sixteen to National Army (AK), and thirteen to Peasant Battalions (BCh).